

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 66 (1708)

Nawewnątrz i nazewnątrz.

Wypadki wewnętrzne w Polsce przesłaniają stale w dużym stopniu to, co się dzieje w polityce międzynarodowej i co dla państwa polskiego posiada pierwszorzędną znaczenie. Tymczasem trzeba po sprawiedliwości stwierdzić, że Polsce znacznie lepiej powodzi się w polityce zagranicznej, niż wewnętrznej. Tu, wewnątrz, obracamy się wciąż jeszcze w tem samym magicznym kole kilku zagadnień, dotyczących naczelnych organów władzy państwowej, co prawda zagadnień niezmiernie ważnych, podstawowych dla całego układu stosunków i rozwoju państwa. Ale czy taka koncentracja uwagi i sił politycznych przez nadmiernie długi okres na kilku problemach może wyjść na użytek — co do tego można długo i z powodzeniem się spierać. Zwłaszcza, jeżeli walka polityczna, wokół której następuje koncentracja sił politycznych, toczy się ciągle w miejscu a każda ze stron przeciwnych jest wielce zadowolona ze siebie, zapowiadając wkrótce swoje zwycięstwo.

Wprawdzie sytuacja wewnętrzna doznała w ostatnich dniach takich zmian, które zdają się zapowiadać wypadki rozstrzygające.

Powołanie marszałka Szymańskiego jest niechybnie skutkiem niechęci premiera Bartła do kontynuowania w danych warunkach próby, rozpoczętej w końcu r. ub. Marsz. Szymański reprezentuje również chęć wciąż nieudającej się współpracy z Sejmem. Życzymy mu jak najszczerszej powodzenia, choć nie możemy ukryć sceptycyzmu, który się nasuwa w związku z całokształtem sytuacji politycznej i z brakiem realnych przesłanek, mogących doprowadzić rząd do jakiegokolwiek modus vivendi z parlamentem polskim. Tu największy zasób dobrej woli, z którym niewątpliwie podejmuje marsz. Szymański swoją misję, może nie wystarczyć.

Dlatego wydaje się wielce prawdopodobnym, że prędzej, czy później, ale już w najbliższej przyszłości, wypadnie Marszałkowi Piłsudskiemu wykonać zapowiedź, uczynioną powtórnym w końcu enuncjacji, ogłoszonej wczoraj w prasie. Nie stanie się to oczywiście po to, aby kontynuować próby prof. Bartła i marsz. Szymańskiego, do czego Marszałek Piłsudski, jak sam niejednokrotnie stwierdził w sposób nie podlegający dyskusji, nie jest prosto zdolny ze względu na swój stosunek do wielu cech i składników parlamentu i jego działalności. Objęcie przez Marszałka Piłsudskiego stanowiska szefa rządu nie może być niczem innym, jak zajęciem pozycji, z której wyjdzie krok rozstrzygający, czy to nim będzie rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, czy to pierwsze bez tego drugiego, czy wreszcie, cokolwiek bądź coby stanowiło akt zamykający pewien okres walki wewnętrznej w państwie.

Takie horoskopy można stawiać w płaszczyźnie realnego myślenia politycznego. W bezbrzeżną przestrzeń metafizyki politycznej nie zapuszczamy się świadomie, aby w niej nie zagubić resztek zmysłu orientacyjnego.

Dodatnią cechą polskiej polityki zagranicznej jest to, że perypetje walk wewnętrznych nie zmieniają jej linii zasadniczych i że od maja 1926 r. wykazuje ona pewną ciągłość i stałość w swoich począzyniach. Jest to — mówiąc stylem urzędowym — resort, który, poza skarbem, najwięcej wygrał na rewolucji majowej.

Rola i znaczenie Polski w stosunkach międzynarodowych oraz postęp w normowaniu jej stosunków z różnymi państwami wszystkich pięciu części świata na początku r. 1926 a dziś, po 4-ach latach — to dwie wielkości zupełnie niewspół-

mierne. Z pozycji Kopciuszka, podejrzewanego i oskarżanego o wszelkie możliwe grzechy współzycia międzynarodowego, przeszła Polska na stanowisko pierwszorzędnego państwa w Europie, bez którego udziału i zgody nie mogą być załatwiane i regulowane sprawy nie tylko jej własne, jak było niegdyś, ale też dotyczące całokształtu współzycia międzynarodowego. Podniesienie poselstw głównych mocarstw w Polsce do rzędu ambasad jest bardzo wymownym, choć ogólnie niedoświadczonym probierzem wzrostu autorytetu i znaczenia państwa nazewnątrz.

Innym tegoż probierzem są stosunki polsko-niemieckie, a raczej stosunek Niemiec do Polski. Dominująca „dlugo u naszego zachodniego sąsiada teza „Saisonstaatu“ upadła niemal zupełnie, ustępując miejsca rosnącemu coraz bardziej zainteresowaniu sprawami i stosunkami polskimi. Uwytadnili się ta zmiana szczególnie po rozwiązaniu się nadziei na współpracę niemiecko-sowiecką, zakreślona traktatami w Rapallo i w Berlinie. Rokowania handlowe polsko-niemieckie tak długo stały na martwym punkcie, jak długo sądzono w Niemczech, że wojna celna przyniesie Polsce większe straty niż im samym, i że obrót z Polską będzie mógł być zrekompenzowany obrotem z Sowietami w objęciu Polski. Wiadomo, jak rzeczywistość klam zadała powyższemu rachubom. Niemierne czynniki i zdolny poseł niemiecki w Warszawie, p. Ulrich Rauscher zdołał wreszcie przekonać swoich zwierzchników w Berlinie o mylności i szkodliwości dla samych Niemiec takiej polityki, oraz zastąpić niechętnego, p. Hermesa na stanowisku przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Trwały te rokowania bezmała lat pięć z kilkoma dłuższymi przerwami. Pierwszą umowę gospodarczą polsko-niemiecką była umowa drzewna z końca 1927 r. Dn. 31.X r. ub. podpisano w Warszawie t. zw. umowę likwidacyjną, regulującą stosunki finansowe wynikłe z wojny światowej. Wreszcie dn. 17 b. m., po ratyfikacji przez parlament niemiecki umowy likwidacyjnej, zawarty został traktat handlowy.

Znaczenie tych aktów jest dla obu stron bardzo wielkie, bowiem normalna współpraca gospodarcza pomiędzy państwami, predestynowanymi z natury na bardzo ożywiony obrót towarowy, musi oddziaływać również na stosunki polityczne i skłaniać obie strony do łagodzenia tarć i konfliktów. W imporcie i eksporcie polskim przyniosła Niemiecka nawet w okresie wojny celnej stała na pierwszym miejscu, udział ten po zawarciu traktatu jeszcze niechybnie się zwiększy.

Byłoby jednak błędem, a co najmniej przedwczesnym żywić z tej racji obawy co do supremacji niemieckich wpływów gospodarczych w Polsce. Przeciwnie, należy się spodziewać, że zainteresowanie przemysłu i handlu niemieckiego rynkiem polskim pociągnie za sobą ułatwienie dopływu kapitału zagranicznego do Polski, którego Niemcy są niezastąpionym pośrednikiem.

Rewindykacyjne plany niemieckie z tego powodu wprawdzie nie znikną, lecz możliwość wejścia ich w ostre stadium może być poważnie pomniejszona współzależnością interesów gospodarczych obu stron. Trzeba więc pogratulować kierownikowi polskiej polityki zagranicznej tego sukcesu, jaki, pomimo opozycji, prowadzonej przez nacjonalistyczne sfery obu państw, stanowiąc zawarte ostatnio układy gospodarcze polsko-niemieckie.

Normowanie stosunków z naszym zachodnim sąsiadem w ramach istniejącego politycznego status quo

ZA SPOKÓJ DUSZY

JÓZEFA MONTWIŁŁA
 wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa
 odbędzie się dziś, w czwartek 20-go marca o godz. 9 min. 30 rano
 w Bazylice Metropolitalnej nabożeństwo żałobne, na które zaprasza
Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzi stolica niezwykle uroczysto. Wszystkie domy przybrane są chorągiewkami o barwach narodowych. Na wystawach widnieją wizerunki Marszałka, przybrane emblematami narodowymi. W mieście nastroj podniosły. Od wczesnego rana około Belwederu gromadzą się liczne rzesze publiczności, witając przybywające sztafety, które niosą adresy holdownicze dla ukochanego Wodza Narodu. W świątyniach odprawiono szereg nabożeństw.

W salonych pałacu Belwederzkiego ustawiono stoły, na których widnieją niezliczone podarunki od różnych delegacji z całej Polski dla Marszałka Piłsudskiego. O godzinie 10 min. 30 poczęły przybywać na metę przed gmach Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych pierwsze drużyny, biorące udział w marszu Sulejówkę — Belweder. W tym samym czasie na dziedzińcu belwederkim ustawili się patroli konne, przybyłe dla złożenia hołdu Wodzowi Narodu. Do zgromadzonych oficerów i żołnierzy w serdecznych słowach przemówił pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, dziękując w imieniu Marszałka za poniesiony trud. W zakończeniu gen. Konarzewski wznosił okrzyk na cześć Ukochanego Wodza, Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zgromadzeni trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

O godz. 12 poczęli przybywać do pałacu Belwederzkiego celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu członkowie rządu z prem. Bartlem na czele, marszałek Senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań i posłowie państw zagranicznych, wszyscy posłowie i senatorowie z Bezpartyjnego Bloku z prezesem Ślawnikiem na czele, członkowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiciele sądownictwa z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Supińskim, wyżsi urzędnicy państwowi, attaché wojskowi państw zagranicznych i t. d. Przybywający dygnitarze przybyli do sal recepcyjnych Belwederu, wpisując się do ksiąg pamiątkowych.

W międzyczasie na dziedzińcu gromadziły się delegacje ze sztan-darami.

Życzenia dziatwy szkolnej.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Dzięś przed południem składała życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu młodzież z warszawskich szkół powszechnych. Dzieci przyjał w imieniu nieobecne-go Marszałka p. plk. Ulrich, odbierając od nich wielki bukiet kwiatów. Zebrana na dziedzińcu młodzień urządziła wielką owację na cześć Marszałka. O godz. 13 min. 15 delegacja kapituły odznaki zjazdu byłych więźniów ideowych z lat 1914—21 w osobach wiceprezesa Anusza, ppłk. Dojana-Surówki i Kosiby oraz majorów Kierkowskiego, Kasperki i Benedykta wręczyła w Belwederze złoty krzyż tej odznaki wraz z dyplomem dla Pana Marszałka Piłsudskiego, jako więźnia Magdeburga i honorowego prezesa kapituły.

powinno być jednym z kardynałnych zadań rozumnej polityki zagranicznej Polski.

Testis.

z DENISEWICZÓW
AUGUSTA WOŁĘJKOWA
 Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Śś. Sakramentami, zasnęła w Panu, we środę dn. 19 marca 1930 r. o godzinie 3 rano, przeżywszy lat 70.
 Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ulicy Oranżeryjnej Nr. 3 m. 8 do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim, we czwartek dnia 20 marca o godz. 6 po poł.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 21 marca, o godz. 9 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.
 O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciel i znajomych pograżeni w smutku
CÓRKA, SYNOWIE I SIOSTRA.

Sytuacja bez zmian.

Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś w Sejmie odbyło się posiedzenie zastawiających Klubów Centrolewu, na którym zastanawiano się nad stanowiskiem Centrolewu wobec powierzenia utworzenia rządu p. marsz. Szymańskiemu oraz nad dalszą taktyką w wytworzonej sytuacji politycznej.

W ciągu dnia dzisiejszego nie nastąpiły żadne zmiany w sytuacji

Nieprzejednana Litwa.

KOWNO, 19.III. (Pat). Minister spraw zagranicznych Zaunius, informując wczoraj przedstawicieli prasy, poruszył sprawę komunikacji z Polską. Liga Narodów rozważając sprawę komunikacji Litwy z Polską i tranzytu przez terytorjum Litwy, wyłoniła komisję techniczną do zbadania tej sprawy. Z technicznego punktu widzenia sprawa jest łatwa, nie więc dziwnego, że orzeczenie komisji tech-

nicznej może być nieskomplikowane, ale my — mówił minister — na tę sprawę patrzmy z punktu widzenia politycznego. Sprawa wileńska nie pozwala nam na żadne kompromisy. Następnie, mówiąc o odłożeniu sesji wrześniowej, minister wyraził następujący poglądy: Niema wątpliwości, iż Liga Narodów nie może nam nie narzucić wbrew naszej woli.

„Sowiety boją się Polski“.

LONDYN, 19.III. (Pat). „Daily Herald“ w korespondencji z Moskwy p.t. „Sowiety boją się Polski“ podkreśla pragnienie Sowiętów zawarcia z Polską paktu o nieagresji.

Korespondent zaznacza, że ze strony oficjalnej oświadczone mu, iż rząd sowiecki gotów jest prowadzić rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa i neutralności z Polską i włączyć doń uznanie zobowiązania polskich wobec Rumunji na mocy sojuszu. Te zobowiązania — według korespondenta

obejmują pomoc dla Rumunji w wypadku sowieckiej inwazji do Besarabji.

Decyzja sowiecka spowodowana została — według korespondenta — rosnącą obawą co do polskich zamiarów w związku z wzrastającym we Francji wrogiem nastrojom wobec Z.S. S.R. Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami odrzucił stosunki polsko-niemieckie i wzmocnił elementy anty-sowieckie.

Zgon Balfour'a.

LONDYN, 19.III. (Pat). Były premier konserwatysta lord Balfour zmarł w Wexing dziś rano o godz. 8.15 przeżywszy lat 81. Ułoża umierającego obecna była rodzina. Balfour chorował już od 2 tygodni, zachował jednak przez cały czas niezwykłą żywotność umysłu aż do ostatnich dni i śledził z zacięciwieniem wydarzenia polityczne.

Uczczenie pamięci zmarłego przez Izbę.

LONDYN, 19.III. (Pat). Na wniosek Mac Donalda Izba odroczyła swe obrady do jutra niezwłocznie po otwarciu posiedzenia ce-

lem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura.

TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI!

od 20—29 marca r. b.
Księgarnia Józefa Zawadzkiego
 w Wilnie, Zamkowa 22

sprzedaje książki wybrane z różnych działów oraz nuty ze zniżką 30%—75% od cen katalogowych.

UWAGA: WYPRZEDAŻ POSEZONOWA!

Marsz Sulejówkę—Belweder.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Dzięś w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się doroczny marsz Sulejówkę—Belweder, dystans około 27 klm. Drużyny marszowe w pełnym umundurowaniu wyjechały specjalnych pociągami do Sulejówki, skąd, po uszeregowaniu i otrzymaniu numerów, wyruszyły w drogę. Drużyny wyruszyły parami, w odstęпах jednominutowych. Trasa marszu była bardzo uciążliwa ze względu na deszcz, które rozmozczyły drogę. Udział w marszu wzięli ogółem 64 drużyny, po 13 zawodników każda.

Pierwsza na metę wpadła drużyna 33 p. p. z Łomży, zwycięzca zeszłorocznego Marszu szlakiem kadrowki, która wyruszyła z Sulejówki jako 4ta. Dystans marszu pokryty został przez tę drużynę w ciągu 2 godzin 18 minut.

Oczywiście, wcześniejsze przybycie na metę nie decyduje bynajmniej o zwycięstwie lub najlepszym czasie, który zostanie obliczony dopiero po uwzględnieniu godziny wyszedzenia z Sulejówki.

Wynik marszu Sulejówkę—Belweder.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Wyniki marszu Sulejówkę—Belweder są następujące: wystartowało 62 drużyny, wycyfrowano 2 zespoły, zdyskwalifikowano 4 zespoły, ogółem zaklasyfikowano 56 drużyn, z czego 19 wojskowych, 18 organizacji P. W. i 19 strzeleckich. Klasyfikacja ogólna: 1) 33 p. p. Łomża, czas po zwaloryzowaniu punktów dodatnich i ujemnych na jednostki czasu — 2 godz. 14 min. 39 sek. 2) szkoła podchorążych rezerwy piechoty Zambrów, czas 2 godz. 15 m. 17 s. 3) 1 dyon samochodowy Warszawa, czas 2 godz. 16 min. 29 sek. Wśród zdyskwalifikowanych drużyn znajduje się zespół 69 p. p. Gnieszno, mający bardzo dobry czas i pocztowe przysposobienie wojskowe Wilno, które przymarowało do Warszawy piechotą. Wczorajem odbyło się rozdanie nagród zwyciężcom drużynom przez dowódcę O. K. gen. Wróblewskiego.

Wyjazd gen. Góreckiego do Paryża.

W Warszawie.

Dzięś wczorajem wyjechał do Paryża na zaproszenie Zw. kombatan-tów francuskich gen. Góreckiego prezesa Federacji Obrońców Ojczyzny. Gen. Górecki będzie obecny na zjeździe kombatan-tów francuskich i weźmie udział w posiedzeniu Fidacu.

Ojciec Święty odprawił mszę św. za Rosję.

RZYM, 19.III. (Pat). W dniu dzisiejszym w bazylice św. Piotra Ojciec Święty odprawił cichą mszę ekspiacyjną dla prześlagnania Opatrzności za okrucieństwa i prześlagnowanie religijne w Rosji sowieckiej oraz na intencję powrotu narodu rosyjskiego do prawdziwego pokoju Chrystusowego.

Na mszy obecni byli kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele arystokracji, szlachty rzymskiej, bractwa zakonne, seminarja, instytucje katolickie i olbrzymie tłumy wiernych.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Dzięś w 12-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 350 tysięcy złotych — Nr. 184.188, 60 tys. — 182.589, 15 tys. — 162.592, 10 tys. — 131.227, 134.018, 186.980, 206.140, 5 tys. — 20.737, 26.393, 93.142, 136.172, 178.446 i 199.357.

Wileński Głos Akademika.

NA DZIEŃ 19 MARCA.

Przemówienie kol. Stanisława Klukowskiego, wygłoszone w dniu wczorajszym na uroczystej akademii w sali Śniadeckich U. S. B.

Magnificencie, Excelencje, Szanowne Panie i Panowie, Koleżanki i Koleżdy. Słów zaledwie kilka zostało mi dorzucić do uwypuklenia postaci Marszałka Piłsudskiego...

Chciałbym zaznaczyć na początku w czym imieniu przemawiam i dlatego nas łączy z Marszałkiem tyłce, że tworzymy jedną ideową całość, w której najwyższym szczeblem jest potężna indywidualność wielkiego Wodza...

Z tego drugiego obozu wylania się najpierw towarzysze Wiktor, później komendant Strzelca, Brygadier Legionów, Wódz i Marszałek armii Polskiej Budowniczy Państwa Polskiego...

My, młodzieży Demokratyczna Wileńska podkreślając te wielkie smięso etapu życia Pierwszego Obywatela Polski, nie możemy pominąć jeszcze dwóch tytułów, tytułów który Ci wdzięczne serca nadalą...

Wierzymy głęboko, że wszelkie Twe prace, podjęte z wyłącznej troski o przyszłość Państwa są dla Polski zbawienne. Wierzymy, że nowe pokolenie, które po nas orydzicie zrozumie lepiej od współczesnego ogrom Twego wysiłku dla Państwa...

Meldujemy Ci, Panie Marszałku, że serca nas wszystkich biją zgodnym rytmem miłości ku Tobie, jako naszemu duchowemu Wodzowi. Wierzymy głęboko, że wszelkie Twe prace, podjęte z wyłącznej troski o przyszłość Państwa są dla Polski zbawienne...

O młodej prasie literackiej.

Interesuje nas dzisiaj umysłowość młodzieży akademickiej, staramy się znaleźć w niej cechy, któreby pozwoliły patrzeć w przyszłość optymistycznie. Warto rozwiać przy tem na jakim poziomie stoi życie literackie tej młodzieży...

Słychać głosy, że młodzieży akademickiej nie jest twórcza, że dąży do wrastania w starze społeczeństwo nie usiłując wsmięso swoich własnych problemów i celów...

Zycie literackie może być tutaj problemem. Bo tutaj trzeba nowości, choć egzystowania kosztowne zdobyć popędników równa sie wiadomości. Jakże więc jest z tą sprawą? Czy jeszcze egzystuje w nas choć w drobnej części nienawie do wszystkiego co przeżyło? Czy jeszcze potrafimy wymyśleć „starym trupozom“, czy są w nas zadatki na tych, którzyby mogli rozpaść nową walkę starych z młodymi?

Ciekawo byłoby przegladnięcie pism będących wyrazem dążeń akademików na poli literatury. W Warszawie trzy pisma akademickie mają działy literackie, oprócz tego dwa pisma literackie skupiają „piszących“ studentów...

Dodatek literacki do „Kuzniej“ redaguje kol. Wawrzyniec Czerniewski. I onże podpisuje większość artykułów i wsmięso tam umieszczonych. Całość tego dodatku robi wrażenie zabawy w literaturę. Nie więcej. Ładne, dzwienne tytuly: „Uduchowienie zmysłów“, „Mądrość kochających sprzezeń“, „Widokrak wyobraźni“...

Dodatek literacki do „Akademika Polskiego“ redaguje p. Janusz Kawecki onże pseudonim „alfa“. Zwykle oprowanie epitetami: „parchy“, „judasze“, „judeofornisicy“, „tulinazyski“, „pacyfistazski“. Jednem

Przemowa prof. Bronistawa Ryzdewskiego na akademii w uniwersytecie wileńskim dnia 19-go marca 1930 r.

Kiedy Senat Uniwersytetu Stefana Batorego polecil mi przemówić dzisiaj, gdy śwęcimy uroczystość tak nam wszystkim miła, tak serdeczna... poczułem pewien lek... Oto wypada mi mówić do elity duchowej społeczeństwa wileńskiego o Józefie Piłsudskim... Wypada mi mówić o tym, o którym powiedziałem tak wiele, o którym mówi się wciąż, którym Polska żyje, o tym, kto jest i historią i terażniejszością i nieodgadnością przyszłością...

Mówię o Piłsudskim, to znaczy tworzyć wielką syntezę najbardziej prostych, a zarazem najbardziej trudnych momentów duszy ludzkiej... Prosty, bo czyż czynny i myślni Je... ojczyzna, honor, sława. Trudny, bo czyż w dzisiejszym życiu polskiem, życiu szarem, w którym tak wielejadu nienawisici, zazdrości i zawiści, tak często prerażliwie maluchnem... pojęcia te nie urastają do hasła nadprzyrodzonego, niemożliwego do ujęcia. Mówię o Piłsudskim, czyż nie znaczy to uderzyć w najczystsze, najszczytniejsze i najświecejsze struny ducha ludzkiego... wspomnieć dawne tęsknoty dawnych pokoleń, nadzieje ich i złote sny o jutrze... ciche marzenia, snute przez matki Polki nad kółkami dzieci polskich. Czyż nie znaczy to tworzyć jakiś czarowny hymn o sla-

walczę kiedy wystąpię ze swoimi hasłami. Nie spotkam się zapewne z poklepaniem po ramieniu, jak to robią dzisiaj rozwiemżliwione „Wiadomości“.

Jest jeszcze „Kadra“ organ młodych. Należą do niego również na społeczne cele. Pracują: Mądej, Szczywiły, Czerwieński i inni. Wszyscy oni wyszli ze „szkoły“ Kadens.

Kaden wywarł ogromny wpływ na młode pokolenie swoimi lekcyjami rzemiosła poetyckiego i u najmłodziej Polski literackiej widac często śladami rzemieślnictwa.

Kończąc uwagi, reasumujemy: na poli literatury agresywność młodości nie jest silna. Młodzi nie pracują, ale występują zawsze pod czyimś patronatem, czy to będzie patronat partii, czy jednostek ze starszego społeczeństwa.

Z tygodnia.

Niedzielną wiec protestacyjny przeciw prześladowaniu religijnym w Z. S. B. R. zainicjował się wyjątkowo niemal jedynymiśnością w potępieniu bezprzymiarnych aktów gwałtu, dokonywanych na wolności sumienia przez naszych szerszych. Rezolucja, uchwalona na wieceu ogólnopolskim w Wil. Kl. A. z przedstawielem Z. P. M. D. jako drugiej organizacji reprezentującej młodzieży akademicką. Brzmni ona jak następuje:

„Polska młodzieży akademicka U. S. B. w Wilnie zebrana w dniu 16 marca 1930 r. na wieceu ogólnopolskim w sali Śniadeckich U. S. B. dla wyrażenia protestu przeciw zbrodniom bolszewickim i prześladowaniu religijnym w Rosji sowieckiej składa hold synowski Ojcu Sw. za zwrocenie uwagi wszystkich państw na niesłychane w dziejach świata cwyllizowanego objawy barbarzyństwa, jakiego dopuszczają się bolszewicy w Rosji sowieckiej.“

Polska Młodzieży Akademicka U. S. B. jednołosnie wyraża swój protest przeciwko gwałtowności, dokonywanemu w Rosji, licząc się w tem z protestami starszego społeczeństwa i całej kulturalnej ludzkości.

Polska Młodzieży Akademicka U. S. B. z zadowolieniem wita fakt, iż przedstawiciele Narodu w Senacie Rzeczypospolitej zainteresowali już Rzadz i ze swej strony prosil Rzadz Rzeczypospolitej, aby, wierni szlachetnej tradycji Narodu, użył wszelkich dostępnych wpływów dla powstrzymania prześladowań religijnych rodaków naszych w Rosji, którym los kazal za granicami Polski przebywać.

Polska Młodzieży Akademicka U. S. B. z czcieniem i uwielbieniem wspomina imiona osób zamęczonych w Rosji za wiarę oraz zapewnienia tych, którzy cierpią w Rosji wskutek prześladowań religijnych, iż niezłomnie stac będzie przy wierze swych przodków i odeprze wszelkie zakusy, któreby jej te wiarę przagnęły odebrać lub osłabić.

Uchwaleni rezolucji towarzyszylo szereg przemówień, jak kol. Elerta, zakreślające obraz ogólnej sytuacji w Rosji sowieckiej, kol. Holanka, Klukowskiego i innych. Na szerególną uwagę zasługują przemówienia kol. Dembińskiego, podkreślające w sprawie wka charakter i istoty państwa, jest tylko żywiłowym odruchem w obronie gwałconych przez bolszewików praw człowieka i przemówienie kol. Sergajewa, który całą kwestię postawił na jedynie możliwej płaszczyźnie—protestu przeciwko prześladowaniu wszystkich wyznań, w obronie wolności sumienia.

Przykrym zryciem było buńczuczne wystąpienie osławionego zebra brajniackich kol. Okulczewicza, „Pionierka“, nielicznej i kompromitującej się wprost swą słabością grupki komuniścijskich studentów. Nie pochwalamy wprawdzie metod, polegających na argumente słobnych i rozpętywaniu mowy gwałtu w sobie sam, ale nasi domorośli komuniści sami siebie są winni. Gdyby się gwałtem nie wdzierali na mównicę, nie byłiby z niej zrzuceni. Gdyby w wystąpieniach swoich zachowywali choćby pewien umiar, nie zamykanoiby im ust.

W ogólnym dodatnim bilansie wieceu, za znaczny jednak wypad pewien nietakt, jaki popełnil Wł. Kom. Ak., podając się za jedynie wiroskodawcę rezolucji. Lojalność, powiedmy już, dyplomatyczna wobec ZPMD wymagała równorzędnej potraktowania obu reprezentacji. Do wiadomości zebranych podali też koledy Rosjanine swoją rezolucję, idącą dalej, zawierającą protest przeciw całemu regimowi bolszewickiemu.

Jednocześnie niemal, we wtorek odbył się zapowiadany przez nas wiec białoruski, zorganizowany przez Zv. Białorusinów Studentów U. S. B. Obszerny referat kol. Bartuba w sposób wszechstronny oświeceił walkę władz B. S. S. R. z białoruskim ruchem kulturalnym, z samopoczuciem narodem i wszelkimi próbami zaznaczenia swej odrębności. Walka ta wyraża się głównie w prześladowaniu białoruskich działaczy oświatowych, uczonych, literatów i artystów, a pro-

czelnika Państwa. Szczesliwi jesteśmy, że możemy Ci ofiarować to, co mamy najodniejszego w dyspozycji naszej, dumni, że pierwszym doktorem tego wydziału jest Józef Piłsudski.

Potem gosciliśmy polskim zwyczajem naszego doktora. Na biesiadzie tej Józef Piłsudski miał prelekcję doktorską, jak sam swoje przemówienie nazwał. Temat prelekcji osobliwy i nieoczekiwany, jak wszystko w jego życiu jest osobliwym. Dwa razy dwa nie zawsze jest cztery. Nowokreowany doktor obalal najprawdziwszą i najbardziej niewzruszoną tezę.

Te tezę chciałbym dziś podjąć, uważając ją bowiem za przewodnią nić działań Piłsudskiego. Czyż wystąpienie legionów na początku wojny nie bylo tej tezy jasnym dowodem? Czyż nie bylo ono zaprzeczeniem tak zwanego zdrowego rozsądku według powszechnego maimpania? Czyż nie gwałciło najkunsztowniej i z największą precyzją opracowanych metod działania tak zwaną polskiej racji stanu? Czy nie bylo przeciwstawieniem wszystkim i wszystkim?

19 marca w Wilnie.

Na ulicach miasta.

Wczorajszy dzień imienia Marszałka Piłsudskiego społeczeństwo wileńskie obchodzilo uroczystie. Już w przeddzień uroczystości miasto przybrało charakter odświętany. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowymi, na balkonach i w witrzynach okien wystawiono portrety Marszałka.

Wczoraj od samego rana na ulicach miasta panował ruch owyżwiony. Tłumy publiczności spieszyli do kościołów oraz na plac Łukiski, gdzie odbyła się wspaniała defilada.

Solenne nabożeństwa w Bazylice i w kośc. św. Kazimierza.

W Bazylice Katedralnej po brzeżi wypelniano o godz. 9 min. 30 rano J. E. Arcybiskup - Metropolita Jalbrykowski w otoczeniu duchowniów celebrowal uroczyste nabożeństwo na intencję dostojnego Solenizanta. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewoda Raczkiewiczem, prezydentem Folejewskim, rektorem U. S. B. Falkowskim, kuratorem Pogorzelskim, prezesem dyrekcji P. i T. Zuchowiczem i starostą grodzkim Iszora na czelo. Ponadto na nabożeństwo przybyli wraz ze sztanarami delegacje wszystkich szkół i organizacji społecznych.

O godz. 10 ej w kościele św. Kazimierza J. E. biskup Bandurski celebrowal nabożeństwo dla oddziałów garnizonu wileńskiego, które uformowały się przed kościołem. W świątyni zajęli miejsca generałcja, korpus oficerski oraz poczty sztanदारowe poszczególnych pułków. Po skończeniu nabożeństwie złotousty kaznodzieja ks. biskup Bandurski wyglosil podniosłe kazanie na temat życia i nieśmiertelnych czynów Wielkiego Budowniciego Polski.

W świątyniach innych wyznań odbyły się również uroczyste nabożeństwa, poczem przedstawiciele duchowniów składali na ręce reprezentantów p. wojewody życzenia dla Marszałka Piłsudskiego.

Defilada.

Po skończeniu nabożeństw na ul. Mickiewicza naprzeciwko ul. Ofiarni na specjalnie zbudowanym przez 3 pułk saperów pomoście zajęli miejsce p. wojewoda Raczkiewicz w otoczeniu generałów: Dab-Biernackiego, Krok - Paszkowskiego korpusu oficerskiego i przedstawiciele władz miejscowych. Punktalnie o godz. 11-ej m. 15 rozpoczęła się wspaniała defilada oddziałów garnizonu wileńskiego i wilejskiego. Przy dźwiękach orkiestry, budząc swym dziarskim wyglądem podziw licznie zebranej publiczności, przemaszzerowały pułki legionowe 1, 5 i 6 oraz 85 p. Dalej maszerował spieszony oddział 4 pułku ulanów, następnie 3 p. a. c., 1 p. a. p. oraz 4 i 13 pułki ulanów.

Sąd nad bolszewikami oddrpowito srodowisko akademickie z pelnem poczuciem odpowiedzialności swoich kroków. Jednocześnie zbiedzili się 3 rózne protesty, wymierzone przeciw metodom sowieckiego regimie'u.

Po spełnieniu tego moralnego obowiązku z temżeż sercem przejdzie do rzeczy mniej pomylnych, do Sądu nad sredniowieczem, zorganizowanego w dniu dzisiejszym przez Kolo Historyków. Co to będzie, nikt dobrze nie wie. Głęboka tajemnica nosi kol. Tolo Golubiew w zanadrzu, udzielając tylko przeciętych wtajemniczeń. Możemy stwierdzić jedno: nie będzie to wiec protestacyjny przeciw paleniu na stosie i torturom sredniowiecznym. Całą sprawę pokrywa ciężka, nieprzejrzysta zasłona milczenia. Kto ja zeche rozzerwać, niech przyjdzie dziś wieczorem na czwartek do Sali Śniadeckich U. S. B.

I d. Dalego, że rachunek jego jest inny, dlatego, że wierzy w swój naród i chce, aby on sam stal się takim, jakim jest w myśli Piłsudskiego. Najtrudniej jest dojść samemu do celu, lecz wówczas jakżeż silnym jest taki czlowiek.

Rachunki Piłsudskiego są przedeziwnie proste, tak proste iż przeciwdoktors stają się niepojęte. Mają one jeden zawsze wynik. Ostateczny równanie jest takie, jakim je widzial Piłsudski. Są one tylko inne niż rachunki innych ludzi.

W rachunki swoje wprowadza Piłsudski czynniki niebrane w rachubę przez innych. Czynniki temi jest przedewszystkiem wiara w to, że dusza ludzka jest dobra i szlachetna, że potrafi się czlowiek zdobyć na najwspanialszy lot, trzeba w nim tylko drzemniące w głębi tęsknoty obudzic. Trzeba zejść z dróg życia powszedniego i szukać dróg życia ducha. Trzeba z duszy ludzkiej wydobyć to, co najlepsze, co w nim drzemie, czego sam nie odczuwa, a wtedy zdobędzie się on na najszczytniejsze drogi pochodu.

Zabić w swoim narodzie małostkowosc, bezduszność, zawiść i podlosć, widziec go kroczącym na czelo ludzkości, dającego ze swej bogatej skarbniicy bezcenne dary duszy ludzkości całej, oprobionego sława niedosięgłego w poczynyaniach, z pochodnią ognia najczystszej na czelo, ze stygmatem wielkości i bezgranicznego rozmachu sił twórczych... oto bilans rachunku Piłsudskiego. Czyż w dzisiejszych warunkach to nie jest

Po skończonej defiladzie odbył się przeglad oddziałów przysposobienia wojkowego.

Dekoracje orderem „Polonia Restituta“.

O godz. 1-ej w białej sali pałacu Reprezentacyjnego p. wojewoda udekorował orderem „Polonia Restituta“ szereg zasłużonych działaczy, których nazwiska podaliśmy we wczorajszym numerze.

Po odczytaniu dekretów przemówił do zebranych p. wojewoda, podkreślając, jak trudno bylo w czasach, kiedy grozilą katorga, pracować dla odrodzenia narodowego.

W imieniu odznaczonych przemówil krótko prof. U. S. B. Jakowicki, prosząc p. wojewode przesłać Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji imienin wyrazy holdu i głębokiej czci.

Uroczyste akademije.

W dalszym ciągu wczorajszych uroczystości odbyła się w gmachu Uniwersytetu akademja, na którą przybyli, poza licznie zebrana publicznością, przedstawiciele władz, prasy, świata naukowego i literackiego oraz przedstawiciele duchowniów wszystkich wyznań.

Akademję zagal rektor U. S. B. ks. Falkowski, składając hold wdzieczności Józefowi Piłsudskiemu, Wodzowi rycerstwa polskiego, nieustrudzonemu bojownikowi w walce o wolność i niepodległość, który nadludzkim wysiłkiem w ciężkich chwilach zmagających przyłączył Wilno do macierzy i prastarym murem U. S. B. wrocił dawną swietność. Ks. Falkowski skonczył swe przemówienie orkrykiem „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!“. Zebrani powstawszy z miejsc zgotowali Wielkiemu Solenizantowi długomielnikną owację. Orkiestra odegrała hymn 1-ej Brygady. Imieniem sfer wojskowych przemawial major 5 p. Legionów Kazimierz Bąbiniński. Zkolei glos zabral prof. Ryzdewski, którego przemówienie w całości podajemy na innym miejscu.

Imieniem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B. przemawial p. Stanislaw Klukowski.

Wreszcie prezydent miasta Folejewski, w imieniu uczestników akademji prosil p. wojewode o przesłanie p. Marszałkowi Piłsudskiemu depeszy z wyrazami holdu i najgłębszej czci. Kończąc swe króciutkie przemówienie p. prezydent wzniosl orkryk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Ponadto odbył się cały szereg akademji, zorganizowanych przez Związek Strzelecki, Związek pracowników kolejowych, Związek pracowników Poczty i Telegrafów i t. p.

O godz. 7-ej odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na której poseł Raczkiewicz wyglosil dluzsze

Sąd nad bolszewikami oddrpowito srodowisko akademickie z pelnem poczuciem odpowiedzialności swoich kroków. Jednocześnie zbiedzili się 3 rózne protesty, wymierzone przeciw metodom sowieckiego regimie'u.

Po spełnieniu tego moralnego obowiązku z temżeż sercem przejdzie do rzeczy mniej pomylnych, do Sądu nad sredniowieczem, zorganizowanego w dniu dzisiejszym przez Kolo Historyków. Co to będzie, nikt dobrze nie wie. Głęboka tajemnica nosi kol. Tolo Golubiew w zanadrzu, udzielając tylko przeciętych wtajemniczeń. Możemy stwierdzić jedno: nie będzie to wiec protestacyjny przeciw paleniu na stosie i torturom sredniowiecznym. Całą sprawę pokrywa ciężka, nieprzejrzysta zasłona milczenia. Kto ja zeche rozzerwać, niech przyjdzie dziś wieczorem na czwartek do Sali Śniadeckich U. S. B.

I d. Dalego, że rachunek jego jest inny, dlatego, że wierzy w swój naród i chce, aby on sam stal się takim, jakim jest w myśli Piłsudskiego. Najtrudniej jest dojść samemu do celu, lecz wówczas jakżeż silnym jest taki czlowiek.

Rachunki Piłsudskiego są przedeziwnie proste, tak proste iż przeciwdoktors stają się niepojęte. Mają one jeden zawsze wynik. Ostateczny równanie jest takie, jakim je widzial Piłsudski. Są one tylko inne niż rachunki innych ludzi.

W rachunki swoje wprowadza Piłsudski czynniki niebrane w rachubę przez innych. Czynniki temi jest przedewszystkiem wiara w to, że dusza ludzka jest dobra i szlachetna, że potrafi się czlowiek zdobyć na najwspanialszy lot, trzeba w nim tylko drzemniące w głębi tęsknoty obudzic. Trzeba zejść z dróg życia powszedniego i szukać dróg życia ducha. Trzeba z duszy ludzkiej wydobyć to, co najlepsze, co w nim drzemie, czego sam nie odczuwa, a wtedy zdobędzie się on na najszczytniejsze drogi pochodu.

Zabić w swoim narodzie małostkowosc, bezduszność, zawiść i podlosć, widziec go kroczącym na czelo ludzkości, dającego ze swej bogatej skarbniicy bezcenne dary duszy ludzkości całej, oprobionego sława niedosięgłego w poczynyaniach, z pochodnią ognia najczystszej na czelo, ze stygmatem wielkości i bezgranicznego rozmachu sił twórczych... oto bilans rachunku Piłsudskiego. Czyż w dzisiejszych warunkach to nie jest

przemówienie, charakteryzując role Marszałka Piłsudskiego w dziejach Polski, w walkach Jego o niepodległość a wszególnosci role w dziele odbudowy Państwa, w zdobyciu niepodległości i po majowych wypadkach. Prelegent oświecil również dzieje chwili obecnej, warcholstwo Sejmu i samozaparcie się Marszałka Piłsudskiego w pracy dla dobra Polski.

Po przemówieniach zebrani wzniesli owacyjne orkryki na cześć Marszałka i uchwalili przesłanie mu depeszy holdowniczej treści następującej.

Marszałek Piłsudski, Belweder Warszawa Sfederowani obrońcy Ojczyzny wojowadzta wileńskiego, zebrani na akademji w dniu imienia Wodza Narodu, pomni walk o niepodległość i krwi przelanej dla dobra Ojczyzny, stwierdzając, że dzieło budowy potężnego Państwa Polskiego nie jest całkowicie skończone. W tem przedświadczeniu wierni i posłuszni swemu Komendantowi żołnierze mejdują, że nadal stoją niezachwanie na swych posterunkach, gotowi pracować i walczyć dla wielkości i potegi swcj Ojczyzny.

Prezes Federacji (—) Zdrojewski.

W Sali Miejskiej i na Pohulance.

Wymienić również wypadka zabawa dla dzieci szkół powszechnych miasta Wilna, zorganizowaną w Sali Miejskiej przez Magistrat a godz. 4-ej po poł. Zebrana dziatwa w ilości okolo 1500 osób, obdarowana lakościami bawila się wsmięscieniem, składając hold Wielkiemu Przyjacielowi dzieci — Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po zabawie wyslano do Marszałka Piłsudskiego następującą depesze:

Marszałek Piłsudski, Warszawa - Belweder.

W dniu Twoich imienin, Wodzu, zostaliśmy zgromadzeni w sali Miejskiej, my, najmłodsi obywatele państwa, dzieci wileńskie. Jest nas bardzo duzo, mamy cukierki, bawimy się, wreszonymy, śpiewamy piosenki, jak prawdziwi Twoi żołnierze, a dobre panie opowiadają nam o Twem życiu i o tem, jak walczyłeś i walczysz o Wielką Polskę, Serdaszka nasze leca do Ciebie, Ukochany nasz Komendancie, z życzeniem, żeby Ci zawsze bylo tak dobrze i wesolo, jak nam dzisiaj i żeby Cie wszyscy kochali tak, jak my. Poprosiliśmy więc naszego Pana Wojewode i Panią Prezeskę Kirtkisiową, żeby Ci to napisali i cieszmy się bardzo, że będziesz o tem wiedział.

(—) Staś Wasilewski, Henia Zienkiewicz, Maryś Mikosza, Jurek Juszkiewicz, Staś Nosowicz, Marysia i Helusia Lannickie, Helena Malinowska, Wanda Kikutisówna, Marylka Kottowska, Danuta Hilerówna, Irena Lorentzówna.

Wieczorem ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego w teatrze miejskim na Pohulance wystawiona została barwna i melodynna opera narodowa „KraKowiacy i Górale“, urozmaitca okolicznościowymi piosenkami.

Popierajcie Ligę Morską i Rzecznią!

Uroczystości imienia Marszałka Piłsudskiego odbyły się w całej Polsce. Obchodzone również uroczysto imieniny Marszałka Piłsudskiego zagranicą przez kolonje polskie.

żę dwa razy dwa nie zawsze jest cztery? Trud, jakby podjął Piłsudski dzisiaj, jest niewiarogodnie trudny. Jest szalony. Dwa razy dwa jest cztery wola z całą bezwzględnością współczesność. A jeden on ma odwagę twierdzić, że jest jeszcze inny rachunek.

I dziś, gdy ze wszystkich stron Polski płyną życzenia dla ukochanego wodza dla naszego, w Uniwersytecie wileńskim serdecznego opiekuna, niech z tego Wilna wyjdą życzenia spełnienia się tego rachunku, najtrudniejszego, jaki w swem życiu podjął Piłsudski. Niech staną mu w boku najpisi z Piastów i Jagiellonów. Niech staną przy nim z posumem pancerza rycerze z lat dawnych, i towarzysze pancerni, i dusze barskie, i kościuszkowscy żołnierze i ci z pod Ostrołęki i Raszyna i ci z borów litewskich i ci najmłodsi, co za nim idąc legli i niech złożą mu słowa: szczęście Boże... Niech zaniesie mu w tym dniu uroczystym poszum borów naszych, z nad Wilji i Niemna słowa serdeczne i proste od naszych ziem i łąk, od palących i chat wieśniaczych, z miast i wsi: Boże Ci pomogę w twojej zbożnej pracy.

JEDYNA NOWOCZESNA PRALNIA PAROWO-MECHANICZNA

p. f. „PIERWSZA PAROWO-MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY“

Wykonuje: pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie.

Kino Miejskie Od dnia 17 do 20 marca 1930 roku

„Gwiazda morza“ (Wyspa straceńców)

KINO-TEATR „HELIOS“ Wilno, Wileńska 38.

DZIKA MIŁOŚĆ Wytw. „United Artists“.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“ ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj Premiera! Najciekawszy przebieg obecnego sezonu

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dzisiaj Film ze śpiewem. Genjalny realizator W. PUDOWKIN

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

Ciernista droga uczciwej kobiety

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dzisiaj Mistrz maskil Niezrównany tragik ekranu

KUP LOS najszczęśliwszej i największej w Polsce kolektury E. Lichtenstein i S-ka

Wszelkie oszczędności lokujemy solidnie na pierwszorzędną hipotekę miejską

NA BIURO potrzebne 2-3 pokoje

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Jan Lepieszko

Odezwa do wszystkich zastępów losowych na terenie Wilna i poza Wilnem

TEREZWÓR poczta Welkolia Wejw. Wileńskie. WIELMOŻNY ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna Nr. 11-a

Lokomobile stacyjne do 350 KM. z przedpaleniem na trocinach i odpadki drzewne

H. Cegielski S.A. w Poznaniu. Wielka nagroda Min. Przem. i Handlu

STEFAN TUHAN - BARANOWSKI.

Wspomnienia myśliwskie.

Wskutek przebytej choroby jeździłem na kurację do Soczy, sanitarnej stacji na brzegu morza Czarnego.

żając nawet skalne brzegi gór, które, acz nie często, spotykały się w tej części Besarabii.